

*Bogusław Stankiewicz*

## **KRYZYS W LATACH 2007–2009 – MIĘDZY NIEUCHRONNOŚCIĄ A NOWYMI WYZWANIAMAMI. DWUGŁOS HISTORYKÓW I EKONOMISTÓW**

### **THE CRISIS 2007–2009 – BETWEEN A INEVITABILITY OF NEW CHALLENGES. HISTORIANS AND ECONOMICS DUET**

Zakład Polityki Gospodarczej i Turystyki, Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie  
ul. Żołnierska 47, 72-210 Szczecin, e-mail: bstankiewicz@e-ar.pl

**Summary.** The article deals with the main reflections and evaluation of historians on developments on the international financial market since the Great Depression until the turn of the phenomenon of the twentieth and twenty-first century where the economies are entirely dependent on the economy. Using the specific reflections on the stages of economising economies – Bretton Woods, Eurodollars market, restrictive monetary policy, trends to consumption, reduction of public debt – indicates that it is historians for several years before the crisis, 2007–2009 predicted conditions and stimulants of its creation. In the second part focuses on the attempt to articulate the most important (strategic) for the Polish economy research problems after the crisis in 2007–2008, and the ground of the demanding part of the article became a report from the National Bank of Poland in September 2009.

**Słowa kluczowe:** finanse, kapitał spekulacyjny, kryzys ekonomiczny, postulaty badawcze.  
**Key words:** economic crisis, finance, speculative capital, the demands for research.

## **WSTĘP**

Kryzys gospodarczy z lat 2007–2009, zapoczątkowany kryzysem bankowego instrumentu *subprime*, z jednej strony zaowocował liczącymi miliony artykułami prasowymi (internetowymi) o jego genezie, przebiegu i skutkach, z drugiej zaś strony zmusił rządy najbardziej rozwiniętych państw świata (z USA na czele) do instytucjonalnych działań, których celem stało się łagodzenie realnie zaistniałych zjawisk oraz przeciwdziałanie zjawiskom dającym się przewidzieć i nieprzewidywalnym zagrożeniom w obrębie zarówno gospodarek narodowych, jak i w gospodarce światowej.

Równocześnie po raz kolejny zaczęto zadawać pytania, czy kryzys można było przewidzieć i kto był jego rzeczywistym autorem w latach 2007–2009:

- system gospodarki kapitalistycznej z jego immanentnymi cechami kryzysogennymi?
- procesy globalizacji i internacjonalizacji gospodarki?
- praktyka gospodarcza (banki?, korporacje ponadnarodowe?)?
- politycy (rządy) ze swoimi nietrafnymi decyzjami?

Uzyskanie jednoznacznej odpowiedzi może się okazać trudne, biorąc pod uwagę wielość i złożoność problemu. Stąd bierze się zauważalny dystans do oceny, obserwowany w literaturze ekonomicznej (także polskiej), co może przełożyć się na trudności w sformułowaniu postulatów naprawczych – zarówno w zakresie teorii, jak i w odniesieniu do praktyki gospodarczej i polityki ekonomicznej centrum każdego państwa. Mówimy o tym dlatego, że sprowadzanie problemu do ustalenia mechanizmów skutecznej kontroli nad ryn-

kami i instytucjami finansowymi (lub nad rynkiem nieruchomości) może się okazać niewystarczające, a także wyzwajające bodźce antyinnovacyjne w tychże sektorach gospodarki.

Kryzysy bankowe są w piśmiennictwie polskim dobrze udokumentowane<sup>1</sup>; istnieje też obszerna literatura o kryzysach gospodarczych – należy w tym miejscu podkreślić odwagę Paula Krugmana (dość rzadko występującą wśród uczonych) przyznania się do błędu w ocenie kryzysu w Brazylii w 1999 roku i stwierdzenia, że to Jeffrey Sachs z Harvardu miał rację, proponując Brazylii jako środek zaradczy obniżenie stóp procentowych i zdewaluowanie waluty (Krugman 2001); błąd ten jest zrozumiały, gdy na gorąco (*ad hoc*) formułuje się instrumentarium antykryzysowe.

Przeglądając piśmiennictwo ekonomiczne, nie sposób pozbyć się wrażenia pewnego zamykania się wewnątrz własnej dyscypliny badawczej (nauki lub nauk), podczas gdy rzeczywistość społeczną i ekonomiczną (gospodarczą) na przestrzeni dziejów obserwują, opisują i analizują również przedstawiciele innych nauk, a przede wszystkim historycy, filozofowie i socjologowie. Mamy więc do czynienia ze swoistym paradoksem (w sytuacji powszechnej dyfuzji myśli oraz gospodarki opartej na wiedzy) – przedstawiciele nauk ekonomicznych unikają ustosunkowania się do tez, wniosków i hipotez formułowanych przez historyków, bazujących nierzadko na innej metodologii badawczej. Myślę, że nie będzie błędem postawienie następującej hipotezy: Historycy przy opisie danej formacji ekonomicznej lub jej etapów o wiele częściej czerpią z myśli i doświadczeń ekonomistów, niż czynią to ekonomiści badający zjawiska lub kategorie ekonomiczne w jakimś okresie, w odniesieniu do „klasycznych” historyków.

Mając powyższą hipotezę na uwadze, przyjrzyjmy się, jakie są poglądy (koncepcje, teorie, syntezy) historyków nt. interesującej nas problematyki (kryzysów we współczesnej gospodarce kapitalistycznej), przyjmując za punkt wyjścia Wieki Kryzys w latach 1929–1933.

## WSPÓŁCZESNY KAPITALIZM W OCZACH HISTORYKÓW

W 2008 roku staraniem Redazione Grandi Opera wydawnictwa UTET Cultura, przy współpracy Istituto Geografico De Agostini S.p.A. w Novara, ukazała się 20-tomowa „Historia powszechna” przetłumaczona na język polski i wydana przez Gazetę Wyborczą. Praca autorstwa wybitnych historyków włoskich i francuskich (przy współudziale uczonych z RFN i Wielkiej Brytanii) jest najnowszą syntezą dziejów doprowadzoną do 2004 roku, a więc do okresu kilku lat przed ostatnim kryzysem. Posiadana wiedza nie pozwala mi na jednoznaczne stwierdzenie, czy wybrane partie dzieła, dotyczące problematyki ekonomicznej, były przez przedstawicieli nauk ekonomicznych recenzowane. A jest co recenzować – można by przywołać refleksje historyków dotyczące współzależności między poglądami 3 Szkotów: Johna Locke’a, Davida Hume’a i Adama Smitha i ich wpływu na ukształtowanie się ekonomii jako nauki (tom 13).

Interesujące nas lata 1933–2004 zostały opisane w tomach 18–20, cechujących się (podobnie jak tomy poprzednie) konsekwencją w periodyzacji oraz obiektywnym (rzec można: beznamiętnym, pozbawionym odcienia politycznego) tonem narracji.

---

<sup>1</sup> Przykładem może być praca: Kryzysy bankowe. Przyczyny i rozwiązania (2002).

1. Wielki Kryzys (1939–1931) – Historia powszechna, t. 18 (2008):

a) przyczyna – wobec ryzyka nadprodukcji w celu wyzwolenia rezerw i umożliwienia coraz większej produkcji rozwija się, dzięki bankom osiagającym z tego wielkie korzyści, kredyt dla osób prywatnych. Ponieważ przemysł po boomie gospodarczym zgromadził dość zasobów i kredytów nie potrzebował, nowe kredyty zostały użyte do spekulacji budowlanej i przede wszystkim giełdowej. Powstawały spółki czysto finansowe (*investments trusts*) w formie spółek akcyjnych, których głównym zadaniem był zakup akcji w celu ich odsprzedaży po wyższej cenie. Jednocześnie, oprócz spółek reprezentujących zainwestowany kapitał, powstały spółki posiadające wyłącznie kapitał akcyjny. I one – nie mając pokrycia ani w pracy, ani w produkcji – zniknęły z tak samą prędkością, z jaką powstały.

Słynny czarny czwartek (24.10.1929 r.) nie spowodował kryzysu, lecz uwidocznili problemy, które spekulacja ukrywała – nadprodukcję i nadmiar kredytów;

b) reakcja banków – zmniejszenie liczby kredytów (patrz: skutki kryzysu w latach 2007–2009);

c) przeciwdziałanie kryzysowi:

– deflacja – Niemcy za rządów kanclerza Heinricha Brüninga (1930–1932) i Francja (do 1936 r.);

– dewaluacja, czyli manipulowanie kursem walutowym – Anglia (wrzesień 1931 r.) i USA (kwiecień 1933 r.);

– kontrola handlu – Niemcy (czerwiec 1932 r.), Polska i kraje Europy Środkowej, państwa bałkańskie;

– rozwiązanie amerykańskie: Nowy Ład.

Nowy Ład (New Deal), opracowany przez F.D. Roosevelta i jego *brain trust* (Raymond Moley, Rexford Tugwell, George Warren, Adolf Berle), wprowadzono w życie w marcu 1933 r. Był pakietem ustaw, począwszy od nadzwyczajnej ustawy bankowej (Emergency Banking Bill) z 9 marca 1933 do ustawy dotyczącej dewaluacji dolara (z 16 kwietnia 1933 r.). Historycy przypominają, że pakiet ten wchodził w życie z trudem, ponieważ Sąd Najwyższy USA w 1936 r. uznał większość przyjętych ustaw za niezgodną z konstytucją. Pomogła dopiero groźba Roosevelta, że zwróci się do Kongresu USA o wymianę składu sędziowskiego na nowy – na ponownym posiedzeniu w 1937 r. Sąd Najwyższy USA przewagą jednego głosu zmienił uchwałę na oczekiwaną przez prezydenta;

d) ocena środków zaradczych w USA – Amerykanie w 1939 r. wychodzą z kryzysu; ich optymizm po otrzymanym ciosie został skutecznie zachwiany.

2. Budowa światowego systemu ekonomicznego – od porozumień z Bretton Woods do końca XX w. Charakteryzując okres ostatnich 55 lat minionego stulecia, można zauważyć wystąpienie zjawisk charakterystycznych dla poszczególnych faz historycznych powszechna, t. 19, 2008):

a) porozumienia z Bretton Woods (1944), które podkreśliły supremację dolara jako jedynej waluty wymiennej na złoto; oznaczały odrzucenie wszystkich propozycji Johna Maynarda Keynesa (wówczas doradcy brytyjskiego skarbu), sformułowanych w 1936 r. w „Ogólnej teorii zatrudnienia, procentu i pieniądza”. Zasadnicze idee Keynesa sprowadzały się do powołania światowego systemu kompensacyjnego zdolnego do stworzenia *ex novo* międzynarodowego funduszu bankowego, który mógłby przyznawać kredyty krajom mającym trudności rozliczeniowe z zagranicą. Oprócz tego Keynes kładł duży nacisk na zwalczanie

„tyrańskiej interferencji” (*gold standard*) poprzez wprowadzenie bardziej swobodnego systemu kursów zmiennych. Byłoby to możliwe jedynie pod warunkiem drastycznej interwencji przeciwko spekulowaniu kursami i tradycyjnym formom interwencji, a więc krótkoterminowym ruchom kapitału.

Podkreślić trzeba, że opór wobec koncepcji Keynesa pojawił się ze strony najważniejszych międzynarodowych centrów finansowych, głównie z Nowego Jorku. Wielkie banki o zasięgu światowym obawiały się nie tylko pozbawienia ich kontroli nad finansowaniem zewnętrznych niedoborów krajów „deficytowych” w następstwie interwencji ponadnarodowej organizacji finansowej, ale były też świadome możliwości utraty wpływów w następstwie aktywnej polityki redukcji deficytu i walki przeciwko krótkoterminowej spekulacji na rynkach wymiany;

b) pod koniec 50. lat XX w. kapitały potrzebne do sfinansowania ogromnych przekształceń przemysłowych i urbanistycznych pochodziły z ponadnarodowego centrum finansowego, które nazwano rynkiem eurodolarów. Rynek powstał w wyniku przepływu na Zachód dolarów z krajów socjalistycznych wolny był od jakiegokolwiek kontroli międzynarodowej oraz nie podlegał żadnym ograniczeniom nakładanym przez narodowe centra finansowe – przykładowo, np. obowiązkowi utrzymywania rezerw jako równowartości udzielonego kredytu. Ocenia się, że wielkie operacje kredytowe na tym rynku umożliwiły niezbędne wsparcie finansowe w celu przeniesienia do Europy amerykańskich koncernów przemysłowych;

c) w latach 1970–1980 polityka wysokich stóp procentowych stanowiła najważniejszą przyczynę powstania ogromnych deficytów zgromadzonych na rachunkach publicznych niemal wszystkich państw świata, co zmusiło rządy do zaangażowania się w redukcję strukturalnych elementów deficytu publicznego i prowadzenia polityki uzdrowienia bilansu. Restrykcyjna polityka walutowa spowodowała, że państwo i przedsiębiorcy stali się konkurentami przy rozdziale zasobów finansowych, które i tak były ograniczone w wyniku polityki deflacyjnej.

Jednocześnie w tych latach świat finansów zgromadził ogromne zyski (ze szkodą dla sfery finansów publicznych i przedsiębiorstw prywatnych), które prawie zawsze wykorzystywane były do wspierania spekulacji surowcami, kursami walut oraz na giełdach. Takie zabiegi były powszechne dzięki licznym innowacjom finansowym wprowadzonym wraz z wynalezieniem tzw. narzędzi pochodnych (*swap*, *option*, *future*), umożliwiającym osiągnięcie bardzo wysokich zysków w stosunku do zainwestowanych sum;

d) w 80. latach XX w. USA zapłaciły ogromną cenę w wyniku podążania za założeniami najbardziej konserwatywnych ideologii ekonomicznych, a więc monetaryzmu i teorii *supply side economics* (uprzywilejowania wymagań oferty). Powstanie długu publicznego oraz zmniejszenie konkurencyjności amerykańskich produktów na rynkach zagranicznych w okresie prezydentury Ronalda Reagana wykazało, że:

– porównanie relacji USA – Japonia stanowi dowód na to, „[...] jak bardzo iluzoryczne jest przekonanie, że system kredytowy może umacniać się jedynie dzięki zabiegom inżynierii finansowej ze szkodą dla interesów sfery publicznej” (Historia powszechna, t. 19, 395, 2008);

– zasada, która „[...] nie została zupełnie potwierdzona przez fakty jest utrzymywanie, że cięcia wydatków publicznych muszą się nieuchronnie przekładać na polepszenie rachunków państwa” (Historia powszechna, t. 19, s. 397, 2008).

W rzeczywistości cofnięcie subsydiów pomagających w utrzymaniu się na rynku małych przedsiębiorstw i banków – odgrywających istotną rolę w ochronie poziomu zatrudnienia lub we wspieraniu niektórych obszarów zacofanych – często tworzy dramatyczne konsekwencje dla lokalnej ekonomii i zmusza władze do reakcji *ex post*, czyli do ponoszenia kosztów alternatywnych dużo wyższych od początkowych oszczędności.

3. Gospodarki całkowicie zależne od ekonomii (Historia powszechna, t. 20, 2008).

Zastój, jaki odnotowano w dziedzinie gospodarki na przełomie wieków, stanowi temat dyskusji o:

- jego rzeczywistym znaczeniu;
- stopniu, w jakim można go uznać za przewyciężony;
- przyczynach, które go wywołały.

Z wielu względów zastój ten był oceniany jako gwałtowne wejście w tradycyjne przeplatanie się tendencji gospodarczych, które „[...] miało zburzyć optymistyczne oczekiwania przez kilka lat wiązane z *new economy*, rzekomo szczęśliwie wyzwolonej z tyranii cykli gospodarczych, głównie dzięki nowościom w dziedzinie procesów i produktów wprowadzonych przez nowe technologie” (Historia powszechna, t. 20, s. 625, 2008).

W poszukiwaniu głębszych przyczyn niepewności gospodarki światowej powstały nowe teorie mówiące o:

- rodzącej się słabości strukturalnej kapitalizmu – o której wspominali i którą analizowali klasycy teorii gospodarczych oraz Karol Marks;
- powracającej tendencji do podkonsumpcji, czyli tworzenia nierównowagi między produkcją a podażą oraz popytem, która powoduje skupianie się rosnących sum nadwyżek konsumpcyjnych w rękach właścicieli kapitałów, co niekorzystnie odbija się na płacach oraz na ogromnej liczbie potencjalnych konsumentów.

W drugiej połowie XX wieku wystąpiły dwie tendencje: a) do zwiększania zysków kosztem płac oraz do ograniczania rynków zbytu (podkonsumpcja), b) do przenoszenia coraz większych kapitałów z inwestycji produkcyjnych na inwestycje czysto finansowe i spekulacyjne<sup>2</sup>. Obie tendencje były powiązane relacją przyczynowo-skutkową.

Druga tendencja w ostatnich latach przybrała ogromny wymiar dzięki wykorzystaniu nowych narzędzi finansowych oraz niezwykłych możliwości stworzonych w dziedzinie informatyki i komunikacji społecznej (w tzw. telematyce). Ponieważ inwestycje produkcyjne w coraz mniejszym stopniu były w stanie napędzać system P – T – P (pieniądz – towar – pieniądz), świat finansów zaczął coraz częściej stawiać na tzw. krótkie spięcie – P – P (pieniądz – pieniądz), czyli na inwestycje spekulacyjne, wprowadzając tym samym w ruch błędne koło: mniejsze inwestycje produkcyjne – mniejsze zatrudnienie – mniejsza konsumpcja – mniejsze zyski.

Historyczna i strukturalna presja do polaryzacji dochodów, a więc do nierównowagi między popytem i podażą oraz podkonsumpcji wydaje się skutecznie oddziaływać w postaci wszędzie takiego samego hasła polityków – ożywić konsumpcję. Konsumpcję, która w każdym nowoczesnym systemie gospodarczym pochłania ok. 70% wytworzonych dóbr, pozostawiając na inwestycje pozostałe 30% i która „[...] jest elementem stymulującym w nowo-

---

<sup>2</sup> Wniosek ten wskazuje, że w 2004 roku historycy właściwie ocenili zjawiska w sektorze bankowym, które spowodowały w 2007 roku pęknięcie w USA bańki *subprime* (spekulacji na rynku nieruchomości).

czesnych systemach gospodarczych i dlatego panujące cykle koniunkturalne znajdują coraz większe odbicie w zdolności konsumpcyjnej, w tendencji do konsumpcji” (Historia powszechna, t. 20, s. 639, 2008).

Ponieważ w społeczeństwach zamożnych podstawowe potrzeby są już od dawna zagwarantowane (i wymagają dzięki postępowi technologicznemu relatywnie niskich nakładów pracy żywej i uprzedmiotowionej), musi się rozwijać (i rozwija się) konsumpcja zbytkowna, bez której „[...] wytwarzane bogactwo nie mogłoby rosnąć lub rosłoby bardzo powoli, czego konsekwencją byłoby podzatrudnienie, czyli sytuacja analogiczna do tej sprzed rewolucji przemysłowej” (Historia powszechna, t. 20, s. 639, 2008).

Historycy dostrzegali w wielu krajach chęć naśladowania polityki USA za prezydentury George’a W. Busha Jr., polegającej na zachęcaniu dużej rzeszy konsumentów do wydatków i do konsumpcji poprzez zmniejszanie obciążeń podatkowych oraz na zapewnieniu dużej dyspozycyjności zasobów finansowych na rynku. Dzięki temu koszty obsługi kredytów zmniejszyły się do zera, przy dawaniu prywatnym inwestorom dobrego przykładu poprzez intensyfikację wydatków publicznych na zbrojenia – a wszystko to kosztem rosnącego deficytu w budżecie federalnym. Przeszkodą w przyjęciu takiej praktyki przez państwa członkowskie UE jest unijny pakt o stabilności, który obliguje je do kontroli deficytu publicznego.

## WYBRANE REKOMENDACJE DLA ŚRODOWISKA EKONOMISTÓW

Większość publikacji dotyczących kryzysu w latach 2007–2009 podkreśla jego światowy wymiar, co spowodowało, że interwencje lokalne Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW) okazały się niewystarczające, ponieważ, w porównaniu z potrzebami, środki dostępne z MFW są niewielkie. Obecny kryzys ma charakter systemowy, ponieważ dotknął samego centrum (USA, Europy, Japonii), a nie obrzeży (peryferii) światowej gospodarki rynkowej. Dlatego bez zasadniczych zmian (rekonstrukcji) długoterminowe rozwiązanie wydaje się niemożliwe.

Zwracają uwagę też głosy, iż kryzys mający swoje źródło (przyczyny) w sferze przepływów finansowych nie może być rozpatrywany w tradycyjnych kategoriach analizy popyto-wo-podażowej Keynesa. Ponadto bazowanie na wskaźnikach niezwykle dynamicznego wzrostu wymiany międzynarodowej w latach 1990–2008 (potrojenie wartości obrotów) oraz na bezprecedensowym globalnym tempie wzrostu gospodarczego uspokoiło badaczy, jeśli chodzi o prawdopodobieństwo ujawnienia się w sferze gospodarki realnej zjawisk, które można by interpretować jako kryzysogenne – i tu widać rozbieżności poglądów z opiniami historyków.

Nie wdając się w szczegółową ocenę nowych instrumentów finansowych, przede wszystkim CDO (*collateralized debt obligations* – papiery wartościowe oparte na długu) oraz CDS (*credit default swaps* – swapy ryzyka kredytowego), a także procesu sekurytyzacji aktywów<sup>3</sup>, zauważmy naturalną reakcję rynku międzybankowego w postaci popytu na instrumenty chroniące przed ryzykiem, co podniosło ich ceny, a także w postaci wzrostu popytu na pieniądź, co przy ograniczonej liczbie instytucji dysponujących nadwyżkami spo-

<sup>3</sup>O sekurytyzacji, czyli przekształceniu niezbywalnych instrumentów finansowych (np. kredytów bankowych) w zbywalne papiery wartościowe (securities), pisze Reksa (2004).

wodowało wzrost stóp procentowych (czyli ceny pieniądza). W latach 2007–2008 powtórzyła się sytuacja kryzysu z lat 1929–1933 – kryzys w sektorze finansów (bankowości), uzewętrzniający się wzrostem oprocentowania na rynku międzybankowym, przeniósł się do sfery realnej gospodarki, powodując wzrost ceny kredytu; jego skutki to: ograniczenie inwestycji przez prywatnych przedsiębiorców, zmniejszanie zatrudnienia, spadek oszczędności ulokowanych w akcjach lub w funduszach, co powoduje spadek wydatków na konsumpcję i ograniczenie popytu na dobra trwałe użytku.

Działania antykryzysowe miały i nadal mają w poszczególnych państwach swoje cechy charakterystyczne i odpowiadającą tym cechom dynamikę – inny przebieg miały działania w USA (plan Paulsona i działania Baracka Obamy), inny w Wielkiej Brytanii, we Francji, w Niemczech i w Polsce. Suma doświadczeń zebranych w Polsce powinna doprowadzić do zakorzenienia się w świadomości krajowego sektora bankowego oraz decydentów politycznych powiedzenia Hermana Absta (wieloletniego prezesa Deutsche Bank) głoszącego: „To co dobre dla Deutsche Bank, jest także dobre dla Niemiec” w przetworzonej postaci: „To co dobre dla polskiej gospodarki, jest także dobre dla polskich banków”.

Dla analityków i osób zajmujących się prognozą oraz programowaniem rozwoju gospodarczego w makroskali istotnym dokumentem wyjściowym jest opracowanie Narodowego Banku Polskiego pt. „Polska wobec światowego kryzysu gospodarczego” (2009), ponieważ w NBP obok Centrum niczym w soczewce skupiają się wszystkie zjawiska makroekonomicznego rozwoju kraju; tam też są monitorowane i poddawane obróbce przy użyciu wyspecjalizowanych narzędzi badawczych. Również znajomość opinii NBP nt. poszczególnych zjawisk i kategorii makro może być cennym przyczynkiem do sektorowych lub wycinkowych (fragmentarycznych) studiów ekonomicznych. Wieloaspektowość problematyki ww. opracowania sprawia, że skoncentrujemy się na niektórych problemach.

1. Dotychczas nie ma powszechnie akceptowanej interpretacji zjawiska globalnej nierównowagi. Stąd jako pyrrusowe zwycięstwo można uznać sukcesy w kontroli inflacji (mierzonej wskaźnikiem wzrostu cen konsumpcyjnych), co przy wykorzystaniu kredytu w wielu krajach doprowadziło do przeszacowania aktywów (szczególnie akcji i nieruchomości) i co spowodowało uruchomienie tzw. baniek spekulacyjnych (Polska wobec światowego kryzysu gospodarczego 2009). Stąd postulat badawczy nr 1 – weryfikacja dotychczasowej lub opracowanie nowej metodyki szacowania aktywów eliminujących czynnik spekulacji. Sceptykom lub kontestującym tę potrzebę można przytoczyć przykłady Enronu (upadek w 2001 r.), Lehman Brothers czy Fortis Banku (upadek w 2007 r.).

2. W strefie euro (do której zamierzamy przystąpić) obserwuje się dwie grupy krajów objętych kryzysem i dwa kanały transmisji zjawisk kryzysogennych. Do pierwszej grupy zaliczone zostały kraje z narastającymi „bańkami” na rynkach nieruchomości (Hiszpania, Irlandia, Francja), do drugiej grupy – gospodarki charakteryzujące się dużym uzależnieniem od popytu zewnętrznego (Niemcy). Stąd wniosek o wystąpieniu dwóch kanałów oddziaływania – kanału rynku nieruchomości i kanału handlu zagranicznego (Polska wobec światowego kryzysu gospodarczego 2009). Dla Polski w sytuacji, gdy Niemcy są jej głównym partnerem wymiany zagranicznej, znajomość zachowań i tendencji zachodzących w gospodarce niemieckiej staje się zagadnieniem pierwszoplanowym. Stąd postulat badawczy nr 2 – niezbędność analizy uwarunkowań i tendencji (zmian) w gospodarce Republiki Federalnej Niemiec.

Dodatkowo istotne będzie to, czy potrafimy wykorzystać (ekonomicznie) determinację Niemiec (w ramach UE) w ratowaniu gospodarki Grecji w obliczu kryzysu z 2010 r. Przydatne mogą się okazać badania i doświadczenia niemieckie nad rolą małych i średnich przedsiębiorstw w gospodarce<sup>4</sup>.

3. W najbliższej perspektywie mało prawdopodobna jest szybka odbudowa w Polsce popytu inwestycyjnego i przejęcia przez inwestycje roli motoru wzrostu gospodarczego. Obecnie realizowane inwestycje są przeważnie finansowane z unijnych środków publicznych. Negatywny wpływ na popyt inwestycyjny wywiera zaostrzona polityka kredytowa banków komercyjnych powodująca ograniczenia w podaży kredytów. Dla uzupełnienia należy dodać, że nadmierna (*in minus*) rola niektórych kanałów oddziaływania na popyt inwestycyjny jest spowodowana dominacją banków kontrolowanych przez inwestorów zagranicznych (wg ocen NBP udział aktywów kontrolowanych przez inwestorów zagranicznych w aktywach sektora bankowego na koniec 2008 r. wyniósł 70%) – Polska wobec... (2009). Ponieważ polityka tych banków jest kluczowa z punktu widzenia banków podporządkowanych działającym w kraju, postulatem badawczym nr 3 powinna stać się analiza i ocena wpływu polityki banków komercyjnych na procesy inwestycyjne w Polsce.

## PODSUMOWANIE

Historia jest nie tylko skarbnicą wiedzy o przeszłości, ale może dostarczyć obecnemu pokoleniu argumentów przydatnych do tworzenia programów przyszłościowych dotyczących rozwoju Polski w Europie i w Unii Europejskiej. Można mieć nadzieję, że kryzys, o którym mowa, może wpłynąć na kształt programów i scenariuszy rozwojowych zakładających, że UE powinna stać się jedną z najbardziej konkurencyjnych i innowacyjnych gospodarek w obrębie gospodarki globalnej, ale nie doprowadzi do odstąpienia od planowanych celów.

Teoretyczną bazą do opracowań szczegółowych może być opublikowany w 2007 roku (czyli przed kryzysem) scenariusz ESPON (European Spatial Planning Observation Network) pt. „Spatial Scenarios for Europe” (2007). Dla badacza z Polski podstawą rozważań mogłyby stać się prognozy dotyczące struktury przestrzennej i obszarów wzrostu kraju oraz poziomu konkurencyjności. Uważamy, że mimo pewnego pesymizmu, generowanego przez obecny kryzys, tym bardziej należy dyskutować o miejscu Polski w europejskich centrach i biegunach wzrostu (w układzie pentagonalnym). Ale jest to temat na osobne opracowanie.

## PIŚMIENNICTWO

- Bass H.H.** 2006. Die Rolle der KMU in Deutschland: Vergangenheit, Gegenwart, Zukunft. Bremen, Hochschule.
- Historia powszechna, t. 18–20.** 2008. Warszawa, Gazeta Wyborcza, 265–296, 291–296, 363–397, 625–650.
- Krugman P.** 2001. Wracają problemy kryzysu walutowego. Warszawa, Wydaw. Nauk. PWN, 11.
- Kryzysy bankowe. Przyczyny i rozwiązania.** 2002. Red. M. Iwonicz-Drozdowska. Warszawa, BFG/PWE.

---

<sup>4</sup> Przykładem może być praca prof. dr. Hansa-Heiricha Bassa (2006).



**Polska wobec światowego kryzysu gospodarczego.** 2009. Warszawa, Narodowy Bank Polski, 5, 11, 24–25.

**Reksa Ł.** 2004. Sekurytyzacja wierzytelności na rynkach międzynarodowych. *Bank i Kredyt*, luty, 59–70.

**Spatial Scenarios for Europe.** Bruksela, maj 2007, [www.espon.eu](http://www.espon.eu), dostęp dn. 10.09.2010 r.

